GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Nr. 31. | 14. marca 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia*. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 19. lutego r. b. raczył nadwornego radzcę najwyższego trybunału sprawiedliwości, Henryka barona Locellę, w najłaskawszą nagrodę za nadzwyczajne przez tegoż w pięćdziesiąt-letniém nieprzerwaném urzędowaniu położone zasługi, wice-prezydentem najwyższego trybunału sprawiedliwości najłaskawiéj mianować.

Dnia 5go b. m. wieczorem po *Théâtre paré* zaszczycił JCMość Wielki-Książę Następca Rossyjski obecnością swoją wieczorne zgromadzenie u ces. ros. ambasadora.

Przed-południe dnia 6go poświęcał Wielki-Książę zwidzeniu różnych osobliwości téj stolicy, mianowicie cesarskiéj nadwornéj masztalni i c. k. akademii inżynierów.

W południe JCMość objadował u JCMości Arcyksięcia Karola, a wieczorem był na przedstawieniu baletu *Diabeł kulawy* w c. k. przydwornym teatrze przy *Kärnthnerthor*. — Po teatrze zaszczycił Wielki-Książę obecnością swoją wieczorne zgromadzenie u Księcia Metternicha.

Dnia 7go b. m. między 10tą a 12tą z-rana odbyło się na cześć Wielkiego - Księcia Następcy w c. k. zwierzyńcu wielkie polowanie na dziki. Ubito 302 sztuk dziczyzny. H. CC. Mości Arcyksiążęta Karol, Jan, Szczepan, Królewicz Waza, hrabia Hardegg i wielu panów rossyjskich należało do tego polowania.

W południe był wielki objad u dworu. Wieczorem znajdował się Wielki - Książę na przedstawieniu opery *Purytanie* w c. k. przydwornym teatrze przy *Kärnthnerthor*. Po sceniczném widowisku zaszczycił JCMość odwidzinami swojemi wieczorne zgromadzenie u ces. ros. ambasadora.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

Z najnowszych wiadomości z Mexyku pod dniem 23. grudnia okazuje się, że dawniejsze doniesienia o panującém tamże rozjątrzeniu przeciw Francuzom, bardzo były przesadzone; przytém nie wydano jeszcze żadnych listów korsarskich. — W Paryżu i Londynie wierzą w rychłe pojednanie między Francyją a Mexykiem.

Hiszpanija.

Piszą z Bajonny pod dniem 25. lutego: »Sześciu na rozkaz Marota uwięzionych oficerów rozstrzélano z tyłu. Stracenie to odbyło się dnia 13go o godzinie 7. z-rana na cmentarzu Estelli. Oto są ci, których rozstrzélano: Francisco Garcia (batalijon odkomenderowany do egzekucyi byłto ten sam, którym on przy wybuchu powstania w Nawarze dowodził), Guergué, Pablo Sanz, Carmona, Ibanez pod-sekretarz stanu w ministeryjum wojny i intendent Uriz. Dniem wprzódy stawiono ich przed mianowaną przez Marota komisyję wojenną, która ich natychmiast na śmierć osądziła. Siedmiu innych uwięzionych również na śmierć skazano, których zapewne także dnia 19go rozstrzélano. Postępek Marota jest dziełem zemsty przeciw *ojalaterosom* czyli partyi kastylijskiéj, któréj głową jest karlistowski minister wojny A. Texeiro. Maroto dowiedział się, że Texeiro w listopadzie roku 1838 wymógł u Don Carlosa złożenie go z naczelnego dowództwa a wyniesienie Francisca Garcię na wodza naczelnego. Mianowanie to wszakże jeszcze przed

onegoż ogłoszeniem cofnięto za pośrednictwem arcybiskupa Kuby, Ojca Cyrylla. Maroto ma mieć teraz zamiar zająć jakie warowne miejsce nad Ebrem.«

W innych listach z Bajonny z dnia 25. lutego (które w Wiedniu nadzwyczajną sposobnością przez Paryż otrzymano), donoszą, co następuje: »Nareszcie po dwudniowéj niepewności znikła wszelka wątpliwość. Już teraz jest dowiedzioném, że Maroto działał według własnego popędu; dla pozbycia się swych osobistych nieprzyjaciół, kazał ich bez procesu rozstrzélać, nie zaciągnąwszy rady Don Carlosa. Mamy przed sobą odezwę Don Carlosa, która Marota wyjętym z pod prawa i zdrajcą ogłasza, a z nim tych wszystkich, którzy mu pomagają, lub są posłuszni. Gdy Maroto z Estelli wyruszył, dla połączenia się z wojskiem swojém w Riberze, zostawił rozkaz rozstrzélania siedmiu innych oficerów sztabowych, co téż wykonano. — Minister wojny Don Carlosa, margrabia Valdespina, pódał się do dymisyi; ma być zastąpiony przez hrabiego Eguję; sądzą, że naczelne dowództwo armii karlistowskiéj powierzone będzie znowu więzionemu od dwóch lat jenerałowi Villareal. — Krąży wieść, że Maroto przeszedł z ośmią batalijonami do wojska Królowéj; lecz pogłoska ta jeszcze potwierdzenia potrzebuje.«

Memorial Bordelais z dnia 25. lutego zawiéra: »Jenerał Maroto, który miewał częste narady z członkami parlamentu angielskiego pp. Fector i Bortwick, a odtąd w ścisłych zostawał związkach z Esparterem, swym przyjacielem i towarzyszem broni z Ameryki, nie był bardzo lubiony od Don Carlosa i ultrateokratycznéj partyi; przeciwnie był widocznie wspiérany przez małżonkę Don Carlosa (księżnę Beirę), przez jéj syna Don Sebastiana, przez księcia Asturyi (najstarszego syna Don Carlosa) i przez Ojca Cyrylla. Maroto życzył sobie od dawna, by powrócono dowództwo jenerałom Elio, Zariateguj, Vargas i Madrazza (z partyi prowincyjnéj), których złożono od czasu nieszczęśliwéj wyprawy do Madrytu. Powody, które Marota do jego ostatniego kroku skłoniły, są jeszcze tajemnicą, lecz zdaje się, że w armii partyja istnieje, która chciałaby chętnie widziéć raz jeszcze powtórzoną scenę abdykacyi z Aranjuez (Karola IV. na korzyść swojego syna Ferdynanda r. 1808), ponieważ Don Carlos przeszkadza tylko partyi rojalistowskiéj. Tym sposobem dałoby się najprędzéj przyprowadzić do skutku spokojne załatwienie spraw hiszpańskich. Słychać było, że infant Don Sebastian i margrabia Valdespina zbiegli do Wery, z-kąd do Francyi udać się zamyślają. Don Carlos w miejsce ostatniego mianował księcia Granady ministrem wojny i niezwłocznie do Estelli wyruszył, by stanąć na czele armii i Marota ukarać. Głoszą zresztą, że Maroto po straceniu jenerałów twierdził w odezwie do wojska, wydanéj w Estelli dnia 18go, iż działa na rozkaz Króla, i że interes świętéj sprawy, któréj broni, wkłada nań obowiązek takiego postępowania.«

Gazette de France donosi pod dniem 28. lutego: »Według listu z Tolozy infant Don Sebastian mianowany jest wodzem naczelnym armii; pod nim ma dowodzić jenerał Villareal. Zapewniają także, że hrabia Casa-Eguja powołany jest do ministeryjum wojny, opróżnionego przez dymisyję margrabiego Valdespina, a tylko tymczasowie dni kilka zajmowanego przez księcia Granady.«

Z Madrytu dnia 19. lutego: »Mówią, wszelako z niepewnością jeszcze, o niektórych zmianach w głównych dowództwach. Rodil i Labera mają być do wielkich czynności przeznaczeni. Przybył tu adjutant jenerała Espartero. Ma polecenie domagać się od rządu posłania summ, niezbędnych dla utrzymania armii północnéj. Zaprzecza wszakże imieniem hrabi Luchana (Espartera) téj pogłosce, jakoby sam hrabia zaproponował Królowéj pana Pizarro. — Naczelnie dowodzący koncentruje znaczną armiję w Walladolidzie. Wszyscy grenadyjerowie i strzelcy armii północnéj mają być w pogotowiu wraz z 10. szwadronami kawaleryi, do wyruszenia przeciw dawno zapowiedzianéj wyprawie karlistowskiéj, skoro się takowa pojawi. Tymczasem brygada wojska Kuenki i Nowéj-Kastylii stanie w Guadalaxarze, dla zasłaniania stolicy. Z pewnością teraz wiadomo, że w Gibraltarze istnieje junta karlistowska, która znacznemi summami rozrządza i do wszystkich wybrzeży emisaryjuszów swoich rozséła. Sądzą, że nie były jéj obcemi owe wszystkie bunty i rozruchy, jakie wybuchły na różnych punktach wybrzeży afrykańskich.« — Dnia 20. lutego: »Królowa-Rejentka słabą jest od dni kilku, lecz spodziéwają się, że krótce przyjdzie do zdrowia. Słabość jéj przypisują zmianie temperatury powietrza, która nastaje zwykle za zbliżeniem się wiosny a dla osób dobréj tuszy więcéj niźli dla szczupłych jest dotkliwą.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Przez wejście lordów Normanby i Morpeth do gabinetu, radykaliści mają nadzieję, że ministeryjum także tajne glosowanie przy wyborach (*Ballotement*), podobnież jak ustawy zbożowe, otwartą sprawą uczyni. Przynajmniéj o lordzie Morpeth z pewnością twierdzą, że jest za wprowadzeniem tajnego głosowania. Projekt ten wszakże za-

pewne takiego samego jak i ustawy zbożowe dozna losu, ponieważ przeciw niemu powstanie nie tylko cała partyja konserwatorów, ale także arystokracyja whigów, którzy również utraciliby przez to swój wszelki wpływ osobisty.

Na posiedzeniu izby lordów d. 21. lutego margrabia Londonderry wytoczył raz jeszcze sprawy hiszpańskie. Kiedy, zrobił uwagę, wojna hiszpańska dotąd kosztowała Angliję 569,469 funt. st. i 8000 ludzi, radby wiedzieć, azali rząd, jak do-tychczas, zechce poświęcać pieniądze i życie, by pomagać do dalszego prowadzenia téj wojny, obrzydzonéj przez wszystkie ucywilizowane narody? Czy i nadal taki jak Munagorry dowódzca wspierany będzie? Wojnę w Hiszpanii nazwano spekulacyją giełdową; zdaje się w istocie zachodzić ten przypadek, albowiem właśnie toczą się w *City* układy o nową pod takiemi pozorami zawrzéć się mającą pożyczkę. W końcu wniósł margrabia na przedłożenie wykazu wszelkich zapasów wojennych, których rząd dostarczył Hiszpanii od lipca 1838; wyciągów z korespondencyj, prowadzonych od lipca 1838 z rządem hiszpańskim, jakoteż z lordem John Hay i pułkownikiem Wylde, mianowicie względem zapasów przesłanych dowódzcy Munagorremu; nareszcie dokumentów dotyczących się okrucieństw, którémi obecnie w Hiszpanii prowadzona wojna zhańbioną została. »Winieniem zresztą »dodał« oddać sprawiedliwość rządowi, że zdaje się, iż niejakie poczynił kroki, dla złagodzenia charakteru wojny; kroki, które wszelako nie dosyć daleko posunięto.« Wice-hrabia Melbourne odpowiedział, że w krótkości da się wyjaśnić, jakie postępowanie zamyślają ministrowie przestrzegać daléj pod względem wojny hiszpańskiéj; zamierzają oni postępować według traktatu poczwórnego sprzymierza, lubo tenże dotąd w istocie chybiał swojego celu; lecz na tém złém powiedzeniu się bynajmniéj hańba nie spoczywa, jak zacnemu margrabi twierdzić się podobało. Na pytanie, azali rząd daléj Królowéj Hiszpanii zapasy wojenne przesyłać zamyśla, odpowiedział minister, iż rząd zupełnie według zdania swojego postępować i zawsze ze względem na zaszłe zobowiązania, według czasu i okoliczności działać będzie. Munagorry był w istocie wspiéranym, ponieważ miano nadzieję, że ta trzecia partyja, przez którą północne prowincyje Królowéj byłyby zabezpieczone, wkrótce wojnę ukończy: co zresztą między Munagorrym a ajentami rządu angielskiego zaszło, o tém rząd Królowéj Hiszpanii dokładnie był zawiadomionym. Zacny margrabia mówił daléj o nowéj pożyczce, mającéj być dla Hiszpanii w Anglii zawartą; rząd wszakże bynajmniéj nic takiego nie oświadczył ani nic nie uczynił, z czego wynikaćby mogło, że jest odpowiedzialnym za taką spekulacyję. Przedłożeniu pomienionych dokumentów nic niéma do zarzucenia. Mianowicie przedłoży wszystkie te dokumenta, które dotyczą się kroków rządu, czynionych dla złagodzenia wojny domowéj. Rząd starał się jak najusilniéj, by skłonić Królowę Hiszpanii, równie jak dowódzców karlistowskich do zaniechania owych okrucieństw, będących hańbą tegoczesnego wieku; lecz wypada mu zwrócić tu uwagę, że gdy okrucieństwa te z jednéj strony z taką zaciętością wykonywane były, nie podobna spodziéwać się, iżby ich z drugiéj strony w odwecie nie popełniano; jenerałowie Królowéj nie zaczęli sami, ale tylko odpowiadali na zaczepkę. Na spostrzeżenie księcia Wellingtona odłożył margrabia Londonderry swój wniosek na dzień następny, chcąc do dokumentów, jakie życzył sobie mieć przedłożonemi, te jeszcze dodać, które wyjaśniałyby postępowanie krótkiego torysowskiego między rządu w latach 1834 i 1835.

Na posiedzeniu izby niższéj pod d. 22go lutego odrzucono bez głosowania wniosek pułkownika Sibthorp, o przedłożenie wykazu kosztów posłannictwa lorda Durham do Kanady, po oświadczeniu ministrów, że sami taki wykaz, wszelako w odmiennéj formie, przedłożą.

W dalszym ciągu posiedzenia tejże izby d. 22. lutego lord Ingestrie, kapitan marynarki, z powodu oświadczenia lorda Minto w izbie wyższéj, wniósł do ministra zapytanie, azali tenże przeciw przedłożeniu korespondencyi pomiędzy komodorem Douglas a dowódzcą statku pocztowego »*Express*«, pod względem temuż ostatniemu przez Francuzów wyrządzonéj obelgi, zarzuty czynić będzie. Pan Wood, sekretarz admiralicyi, który w izbie niższéj jest zastępcą marynarki, odrzekł, iż podobnéj korespondencyi nié ma wcale; i że jedyny dokument, który się o téj sprawie znajduje, jest to tylko list przez komodora Douglas do admiralicyi pisany. Z tegoż okazuje się, iż ze statku pocztowego *Express* uprowadzono jednego człowieka, ale czy to był sternik albo nie, o tém z pewnością dowiédzieć się nie można; to tylko niezawodna, że takowy w sposób niedający się usprawiedliwić, uprowadzonym został przez ludzi będących na okręcie, który pod rozkazami księcia Joinville zostawał. Lecz na końcu swego raportu wyraża się komodor w ten sposób: »Dodać mi jeszcze wypada, że od kontradmirała Baudin otrzymałem dostateczne objaśnienie pod względem tego niedającego się usprawiedliwić natarcia na statek pocztowy *Express*, które zupełnie przez uchybienie księcia Joinville spowodowaném zostało.« Kontr-

admirał powiada także, iż o tém, co uczynił, swemu rządowi donieść nie zaniedbał. Z tego powodu zrobił pan Wood uwagę, że jeżeli komodor tém objaśnieniem francuzkiego admirała jest zadowolony, przezto samo i rząd zaspokojonym będzie, zwłaszcza jeżeli w téj mierze dalszych wiadomości nie otrzyma, i dla tego tymczasowie zamierzone w téj mierze przedstawienie do francuzkiego rządu, na dalszy czas odłożył. Lord Ingenstrie nie zupełnie był zadowolonym tém oświadczeniem, ale ponieważ pan Wood przytém obstawał, że w téj mierze żadnego innego nie otrzymał raportu, i do najbliższéj zachodnio-indyjskiéj poczty zatrzymać się doradzał, przeto sprawy téj zaniechać musiano.

Książę W e l l i n g t o n zasłabł i cierpi na mocny ból krzyżów. Wieść rozszérzoną przez dziennik londyński *the Age* o niebezpiecznym stanie zdrowia księcia, dzienniki *Courier* i *Globe* za zupełnie bezzasadną ogłaszają.

Francyja.

Według raportu o wyborach z dnia 27. lutego, pomiędzy 221 ministeryjalnymi deputowanymi jest 71, a pomiędzy 213 deputowanymi koalicyi tylko 37 takich, których powtórny wybór wątpliwy.

Rozeszła się po Paryżu ta niepodobna do prawdy wieść, iż rząd zamierza, gdyby skutek wyborów okazał się na korzyść koalicyi, nową izbę zaraz rozwiązać. Pogłosce téj zaprzecza *Journal des Debats*.

Były prefekt policyi, znany z procesu p. G i s q u e t, zrzekł się powtórnego z St. Denis wyboru. W liście do wyborców tego miasta radzi im, by następcą jego obrali położeniem i charakterem swoim niepodległego, a o dobro kraju gorliwego męża.

P. Villèle, prezydent rady ministrów pod restauracyją, wydał otwarty okolnik do partyi legitymistowskiéj, w którym oświadcza się za reformą parlamentu i ustaloną monarchiją.

Belgija.

Independant z d. 26go lutego donosi z Bruxelli pod dniem poprzedniczym: »Wydział centralny dzisiaj prace swoje ukończył. Posiedzenie jego było bardzo długie, albowiem trwało od 11téj godziny zrana do 5téj po południu. Projekta rządu przyjęli wszyscy jednogłośnie, oprócz p. Felixa Merode. Ten oświadczył, iż w téj chwili przyzwolenia swojego na traktat dać jeszcze nie może. Wydział odroczył się potém do pojutrza wieczorem, dla powzięcia wtedy sprawozdania, które zapewne we czwartek przy zagajeniu posiedzenia przedłożoném będzie. Sądzą zawsze jeszcze, że powszechne rozprawy dopiéro w poniedziałek (d. 4go marca) się zaczną.

Według najnowszego numeru dziennika *Independant* z d. 28go lutego, zwołano izbę reprezentantów na dzień ten, godzinę 2gą po południu. P. Dollez ma przedłożyć swoje sprawozdanie na korzyść przyjęcia traktatu.

Szwajcaryja.

Z powodu wezwania d r a. S t r a u s s na profesora dogmatyki uniwersytetu zurychskiego, panuje ciągle największe wzburzenie w Szwajcaryi, mianowicie w kantonie Zurych. Powszechna »Gazeta Szwajcarska« z d. 26. lutego donosi: »W Wädenschweil, jednéj z najpiękniejszych włości nad jeziorem zurychskiém, w obwodzie Horgen, zgromadziło się d. 12. w gospodzie »pod koroną« 119 deputowanych z 29 gmin. Prezydent zgromadzenia, Hürlimann, imieniem tegoż przesłał jędrny i długi okolnik do wszystkich gmin kościelnych kantonu. Czytamy w tymże, iż wezwanie dra. Strauss przez radę rządową jest za nadto wzburzającym wypadkiem, iżby wszystkie umysły zgrozą na to przeniknąć się nie miały. To umysłów usposobienie obudziło naturalny popęd myślenia o środkach, do utłumienia tego złego w zarodzie. Rząd targnął się głęboko na prawa kościoła kraju, gdy hołdując jedynie przekonaniu większości swych członków, chciał wierze boskiéj podsunąć biegłego w języcznem szermierstwie syzmatyckiego dziwołąga. Teraźniejsze pokolenie byłoby wyrodném, gdyby dało wydrzéć sobie wiarę swoję w boskie posłannictwo Zbawiciela Świata, do czego dr. Strauss zmierza. Czuje się ono mocno obrażoném w najświętszych prawach ludzkości, przez bezprzykładne wolę ludu wyszydzające rozporządzenie, a cała ludność kantonu Zurych powstawszy, niech jako przyjaciółka ojczyzny przemówi do rządu: »Wzywamy cię, oparci na naszém sprzymierzu, »ażebyś oddalił dra. Strauss a powołał prawo»wiernego teologa.« Zgromadzenie dla osiągnienia celu swojego użyło inicyjatywy formując obwodowe i centralne stowarzyszenia, ażeby sprawa ta dostała się w ręce szanownych mężów i ażeby przemówiono za religijną potrzebą ludu, jak takowy przy wzrastającéj naszego wieku żądzy zmysłowego użycia, od demoralizacyi ochronionym być może. Lecz potrzebne jest zarazem reprezentujące lud centralne stowarzyszenie, dla naradzenia się nad środkami: oddalenia dr. Strauss od katedry dogmatyki, zniweczenia nadal podobnych usiłowań i objawienia żądań dla zabezpieczenia szkół od dążenia drogą niereligijności. Stowarzyszenie centralne rozpozna, jakim sposobem sprawy kościelne poprawionemi

być mogą. Na poniedziałek d. 25. lutego zwołano zgromadzenie to do Zurychu.« — W skutek wyżrzeczonego okolnika zebrało się d. 21. lutego w Zurychu przeszło 1000 ludzi, mieszkańców i obywateli. Kto nie chciał do tego poruszenia należéć, nie przybył. Uchwalono, ażeby miejska gmina kościelna do powszechnego przyłączyła się poruszenia. Opieka kościołowi krajowemu i zgodność s-z k ó ł z kościołem, te były warunki, które do uchwały przyjęto. — W Wadenschweil lud zrobił sobie żart zapustny i dra. Strauss publicznie osądził i spalił, rozumié się w wizerunku.

Niemcy.

»Gazeta Hanowerska« z d. 19. lutego donosi: »JKMość raczył na dniu dzisiejszym, na mocy rozporządzenia królewskiego gabinetu z dnia 21. stycznia b. r. w obecności Następcy tronu, w elektoralnéj sali królewskiego rezydencyjonalnego zamku, mianowaną radę Stanu zagaić. — Książę Bernhard Solms-Braunfels wprowadzony był jako prezydent, poczém Król Jmć miał następującą mowę: »Czuję się być szczęśliwym, iż przyszedł czas, w którym radę Stanu zgromadzić mogę. Było to już od dawna mojém życzeniem i byłbym to już dawno przyprowadził do skutku, gdyby Mi były poprzednicze dozwoliły okoliczności. Ale Wpanowie sami poznacie, iż znaczne, a nawet bardzo ważne zajmowały Mnie sprawy, które dotychczas uskutecznieniu Mego życzenia na przeszkodzie stały. — Staraniem Mojém było wybrać najzacniejszych i najzdolniejszych mężów, którzy podobnie jak Ja tylko jedno mają życzenie, to jest: pomyślność i szczęście naszego kraju. Jestem przekonany, że Wpanowie wszyscy, tak jeden jak drugi, tém uczuciem przeniknieni jesteście, i dla tego na waszéj gorliwości polégam. — Polityczny mój sposób myślenia jest wiadomy, i zaiste mocno Mnie to obchodzi, aby się wszystkie klasy wiernych Moich poddanych przekonać mogły, że, jakkolwiek z wytrwałością z jednéj strony za prawdziwémi, monarchicznémi zasadami i za prawami samowładztwa obstaję, tak też z drugiéj strony nigdy praw cudzych gwałcić nie myślę, i że nikt bardziéj jak Ja nienawidzi tego wszystkiego, co tylko z jakimkolwiek despotyzmem graniczy. Żądam tylko porządku i regularnego wykonywania ustaw, bez których żaden rząd obstać nie może. — Teraz poznaliście Wpanowie zasady, podług których, jak się z pewnością spodziéwam, rada Stanu działać będzie, a ponieważ obrałem mężów ze wszystkich stanów i z najrozmaitszych zawodów, spuszczam się więc na to, że takowi wszelkie wypadki, jakie im do zbadania i osądzenia przedłożonémi zostaną, ściśle, gruntownie i bez wszelkiéj namiętności rozważać i przede Mną bez względu na wszelkie stronnictwa, szczérze i otwarcie swoje zdanie objawiać będą, niezapominając nigdy: iż M o i m z a m i a r e m j e s t, u c z y n i ć w s z y s t k o, co t y l k o j e s t w M é j m o c y, d l a p o m n o ż e n i a s z c z ę ś c i a i p o m y ś l n o ś c i n a r o d u, który Mnie jako władzcy od Wszechmocnego jest powierzony.«

Królestwo Polskie.

Ogłoszono postanowienie N. Pana, iż dla zaspokojenia banku polskiego za summy na budowę dróg bitych przezeń zaliczone, będzie zaciągniony dług 35,000,000 złp. W tym celu komisyja rządowa Przychodów i Skarbu wystawić ma 35,000 sztuk obligacyj skarbowych na okaziciela, każda na 1000 złp. z procentem po 5 od 100. Na umorzenie tego długu przeznacza Rząd 3 od 100 rocznie czyli 1,050,000 złp. Summa powyższa łącznie z funduszem na opłatę procent. 1,750,000 złp. wynoszącym, ma być przez komisyję rządową Przychodów i Skarbu podnoszona z poboru i opłat na urządzenie dróg i spławów, tudzież z opłat szarwarkowych. Bezpieczeństwo zapewnione jest prócz tego na wszelkich dochodach Królestwa i na całym majątku publicznym.

(*W wyjątku z Gaz. Rząd.*)

Serbija.

Od granicy serbskiéj donoszą pod d. 13. lutego: »Nowa nadesłana z Konstantynopola serbska u s t a w a z a s a d n i c z a p a ń s t w a, dla ogłoszenia któréj zwołano zgromadzenie narodowe na dzień 12. (24.) lutego b. r., datowaną jest d. 10. (22.) do 12. (24.) grudnia 1838 (około połowéj tureckiego miesiąca *Scheval* 1234.) Podział władz państwa: ustawodawczéj, wykonawczéj i sądowniczéj, uskuteczniono tam w sposób następujący: Władzę ustawodawczą obejmuje rada książęca, która łącznie z prezydentem z 17 członków się składa. Władza wykonawcza spoczywa w ręku książęcia, który pełni ją przez czterech dyrygujących administracyją: dla spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości i obrzadków, i dla zagranicznych interesów. Władzą sądowniczą zajmować się mają sądy niepodległe, mianowicie przez sędziów pokoju, których wolny wybór do gmin należy; przez 17 sądów obwodowych, mających być przez rząd obsadzanemi; i przez sąd apelacyjny, mający być założonym w miejscu centralnego rządu. Inicyjatywa ustaw należy do księcia i do rady książęcéj. Zresztą zapewnione jest prawo osób i majątków, zaprowadzona w miarę majątku rów-

ność podatków, kara konfiskaty i wszelkie daniny feudalne zniesione. (*Adler.*)

Egipt.

Allgemeine Zeitung pisze z Bajrut pod d. 19. stycznia: Angielskim statkiem parowym, który z tąd przez Alexandryję do Malty płynie, donoszę Wpanu, że w Syryi wybuchło znowu powstanie po między ludami, które na północ od Horanu mieszkają. Ibrahim Pasza udał się powtórnie do starego Emira Beschir, stojącego na czele Druzów Libanu — dla podbicia tych plemion i poprzysiągł, że wszystkich, którzy się na nowo zbuntują, w pień wyciąć każe. Jest pewna, że 3000 powstańców stoi pod bronią, lecz z kąd jej dostają, jest to zagadką, ileże Ibrahim Pasza rozbroił ich po ostatniém powstaniu. Ibrahim Pasza jezdził z Aleppo do Homs, dla zebrania tamże wojska i uzbrojenia go przeciw Damaszkowi, gdyby to miasto przypadkiem powstać chciało. W Alexandrecie złożył Ibrahim gubernatora za znieważenie konzula angielskiego.»

NOWINY LWOWSKIE.

W wielu domach bywają teraz wieczory muzykalne, gdzie wszystkie instrumenta i każdy inny rodzaj muzyki ustępują piérwszeństwa śpiewowi. Jakoż w rzeczy samej głos ludzki ma najpiękniejszy ton, najwdzięczniejszą melodyję i najprzyjemniejszą harmoniję, i może, czego żaden instrument muzyczny nie dokaże, z muzyką i śpiewem obudzać w nas najwyrazistsze uczucia, najtajemniejsze poruszenia serca naszego jasno i wyraźnie nam przedstawiać i duchową istotę naszę przed nami samémi odsłonić. Żałujemy, że towarzystwo muzykalne zostaje w tak obojętnéj nieczynności teraz, kiedy właśnie jest czas dla wyższéj muzyki i jéj umysłowych rozkoszy, którymby żadna rozrywka innego rodzaju nie przeszkodziła. Jeszcze kilka słów o modzie! Sądzimy, że takie rzeczy zajmują piękne czytelniczki nasze. Stroje ze srebra zdają się znowu wchodzić w powszechne używanie; noszą już teraz wiele szpilek srebrnych we włosach, co szczególnie od włosów czarnych do podziwienia pięknie odbija. Ten rodzaj trefienia włosów zowie się *à l'Italienne.* Bardzo lubiony jest aksamit wszelkiego koloru, najwięcéj jednak czarny i czerwony, do stroju głowy, który się bardzo nizko z tyłu głowy zakłada, z przodu zaś długo na policzki się zwiesza, co przy sztuczném utrefieniu włosów, jakie teraz znowu noszą, nader pięknie ubiéra. Równie noszone bywają teraz długie loki, które wszakże nie są wyłącznie ulubione, gdyż gładkie włosy i warkocze wojnę im wypowiadają i są już nie tylko cierpiane, lecz także i modne. Moda we Lwowie postępuje z innémi wielkiémi miastami stałego lądu, gdzie ma główne swoje kwatéry, prawie równym krokiem. Tak n. p. nosiły nasze damy równie jak w Wiédniu, tego karnawału, osobliwie żywe kwiaty we włosach, między któremi kamelije piérwsze miały miejsce. X***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów d.* 13. *marca* 1839. Lubo do Węgier kupują wódkę z pogranicznych obwodów galicyjskich, nié ma to przecież wpływu na cenę u nas, raz że nie tak znaczna ilość wychodzi z kraju, aby się to czuć dało, a powtóre że u nas zużycie bardzo małe a zapasy wielkie. Garniec szumówki 20 stop. jest po 16 do 17 kr., okowitéj 30 stop. po 25 kr. m. k. — Zboże przestali kupować do Gdańska, nasze też w dalsze strony nie idzie, dla tego sprzedaż trudna; korzec najpiękniejszéj pszenicy dostanie za 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., hreczki 1 zr. 42 kr., owsa 48 kr. m. k. Inne towary nie mają wielkiego pokupu.

Najnowsze listy z Gdańska donoszą, że belki są dosyć poszukiwane i rokują dobrą sprzedaż tym, którzyby je na wiosnę spławili; na potaż zaś nié ma kupca, za szafunt najlepszego ledwie 21 tal. pr. dostać można.

Targ na woły we Lwowie d. 11. *marca* 1839.

Z przypędzonych 36 sztuk wołów w 2 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: Leib Kasten z Brzeżan, 10 sztuk, ważących mięsa 13½ a łoju 1½ kamienia, po 78 zr.; Chaim Hersch Pohl z Brzeżan, 26 sztuk, ważących mięsa 14 a łoju 2 kamienie, po 88 zr. w. w.

Gdańsk dnia 2. *marca.* Tego tygodnia wiele przystawiono nam zboża; sprzedaż połączona z trudnością, wielu bowiem kupców przestało kupować, a ci, którzy do targu przystępują, podają bardzo mało, osobliwie za żyto. Bez wątpienia doczekamy się na przyszły tydzień lepszego targu, bo podług najnowszych listów z Anglii podskoczyła tam nieco cena. Na pszenicę trafiają się u nas kupcy, za łaszt dobréj jasnopstréj 131 funtowéj dają po 570 zł. pr., pośledniejszéj po 420 do 510 zł. pr.; żyta 124 funt. 243 zł. pr. 120 funt. po 228 zł. pr. 118 funt. po 216 zł. pr., 116 funt. 204 zł. pr. Ze szpichlérzów sprzedano też przecie raz na wysełkę za morze 80 łasztów pięknéj jasnopstréj 132

funtowéj pszenicy, łaszt po 600 zł. pr. Jednakowo zdaje się, że nié ma z zagranicy poleceń na zakupywanie. — Ohm (beczka) spirytusu kartoflanego 80 proc. podług Tral. jest po 16 do 17 talarów, tutejszego żytnego 83 proc. podł. Tral. po 23 do 24 talarów.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

Poznań dnia 1. marca. U nas bardzo kupują zboże. O wełnę zaczęto się niedawno dopytywać i podawano znacznie lepsze ceny, aniżeli przeszłego roku. Fabryki cukru z buraków wydały przeszłego roku w naszéj rejencyi 600 cetn. cukru. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn dnia 26. lutego. Ogłoszona d. 21. lutego cena w przecięciu wynosiła 71 szyl. 6 den. za kwarter, a więc cokolwiek więcéj, aniżeli się powszechnie spodziéwano. Zmiana, jaka się teraz na targach okazuje, każe wątpić, aby cło już w przyszłym miesiącu miało nagle przybierać, a nawet gdyby o jeden lub dwa stopnie podskoczyło, to nic pewniejszego jak że późniéj zejdzie na najniższy stopień, a tém samém wszystkę prawie pszenicę zagraniczną wprowadzą do kraju za opłatą 1 szylin. od kwarteru.

(*Preus. Handl. Zeitung.*)

O fabrykacyi cukru z buraków.

List z Francyi.

(Artykułu pierwszego ciąg dalszy.)

Ale, lubo fabrykacyja cukru z buraków ze wszech względów byłaby u nas korzystną, nie trzeba jednak sądzić, iżby zaprowadzenie jéj nie było połączone z pewnemi trudnościami. Doświadczyli zapewne tych trudności założyciele dotychczasowi fabryk cukru w naszych prowincyjach. Nie dostaje im częstokroć, albo kapitału, albo dokładnych wiadomości do korzystnego prowadzenia fabrykacyi. Te same przyczyny sprawiają, że we Francyi nawet, gdzie tyle jest fabryk cukru, gdzie więcéj niż w naszym kraju kapitałów, więcéj pod tym względem doświadczenia, wiadomości fizycznych i chemicznych, wiele fabryk cukru upada, albo tylko bardzo mały dochód przynosi, gdy tym czasem inne fabryki cukru we Francyi, prowadzone z dostatecznym kapitałem i ze znajomością rzeczy, pomimo podatku, wynoszącego do 15 złp. od 100 funtów, pomimo większéj niż u nas ceny ziemi, a zatem i buraków, pomimo, że robotnik musi być drożéj najmowany, w porównaniu z tańszą u nas nierównie robocizną pańszczyznianą, nakoniec, pomimo mniejszéj nieco niż u nas ceny cukru, ciągle dobrze się utrzymują i znaczny, niekiedy do 30 za sto włożonego kapitału, przynoszą dochód.

Kto posiada kapitał na założenie fabryki i grunta na uprawę buraków, posiada dopiéro połowę tego, czego potrzeba, aby z buraków otrzymał cukier: Uprawa buraków jest kosztowniejsza, niż uprawa zboża i wątpię iżby, chcąc zaprowadzić u nas fabrykę cukru na większą skalę, znalazły się jakie dobra, gdzieby się obejść można samą pańszczyzną bez najmowania robotników do uprawy buraków. Po zbiorze i wymłocie zboża, kapitał wyłożony wraca się prawie natychmiast właścicielowi, a w najgorszym razie, dosyć jest mieć spichrz, aby czekać na korzystniejszą sprzedaż. Po zbiorze buraków i kosztownéj ich zwózce, zaczynają się dopiéro wydatki na ich chowanie przed mrozem, na ludzi umiejących, jak najwięcéj i najmniejszym kosztem, wydobywać z nich cukier, na materyjał palny, który, na wagę biorąc, wynosi prawie dziesiątą część fabrykować się mających buraków, na węgiel z kości, którego potrzeba od 1 do 3 na 100 otrzymanego soku i na robotników tak dziennych, jak nocnych, bo fabrykacyja cukru wymaga koniecznie wielkiego pośpiechu, a wszelkie przerwy są jéj szkodliwe. Pomijam mniejsze wydatki. Po wyłożeniu takiego kapitału, będziemy mieli wprawdzie cukier, ale cukier nieoczyszczony, którego w naszym zwłaszcza kraju, nie ma zwyczaju używać. Trzeba go zatém oczyścić; a że u nas nié ma rafineryi, trzeba, ażeby sam fabrykant był rafinerem. Połączenie fabrykacyi z rafineryją cukru, jest niewątpliwie korzystne, bo te same kotły, ta sama budowla, które służyły w zimie do robienia cukru, mogą być użyte, po skończonéj fabrykacyi, do rafinowania go. Tym sposobem widzimy, że potrzeba przeszło rok czekać na procent od kapitału w fabrykę włożonego i na zwrót kapitału z procentem włożonego w uprawę buraków, wydanego na materyjał palny, na węgiel czyszczący, na robociznę. Częstokroć jeszcze dłużéj czekać trzeba, bo wszelka sprzedaż przyspieszona, nie jest korzystna. Nie każdemu właścicielowi dóbr, zwłaszcza w naszych prowincyjach, wolno jest być tak cierpliwym.

(*Dokończenie nastąpi.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Rywalka*, dramat w 4 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (*Dod. Nadzw.*)

Obwieszczenie względem jarmarków na bydło w Mykityńcach w obwodzie Stanisławowskim.

(2)

Na mocy dekretu Wysokiéj Kancelaryi Nadwornéj z dnia 25. Października r. 1838 do liczby 25282 rozporządzeniem gubernijalném z dnia 13. Listopada r. 1838 do liczby 78400 otrzymało Dominium Mykityńce pozwolenie odprawienia na własnych gruntach, leżących o pół ćwierci mili od miasta cyrkularnego Stanisławowa, co roku

cztérech jarmarków na bydło,

i to na dzień 14. Kwietnia, 1. Maja, 14. Maja i dzień po Bożém Ciele.

Dominium Mykityńce, podając to Najwyższe pozwolenie do powszechnéj wiadomości, zaprasza każdego, komu tylko na tém zależéć może, do uczęszczania na te jarmarki; oraz oświadcza, że o ułatwienie wszelkich potrzeb jarmarkowych, a właściwie

o zdrowe tanie siano i inne pasze

starać się będzie najusilniéj. Targowica ta przez swoje naturalne położenie nad rzéką Bystrzycą, która w tém miejscu na kilka ramion się dzieli, już sama przez się co do tarła i pojła celowi zupełnie odpowiada i za najdogodniejszą była uznaną.

Mykityńce dnia 15. Lutego 1839.

Spaeth,
Dominikalny Reprezentant.

Kundmachung die dem Dominio Mykityńce Stanisławower Kreises bewilligten Rindviehmärkte betreffend.

Mit hohem Hofkanzleidekrete vom 25. Oktober 1838 Z. 25282 und hoher Gubernial-Verordnung vom 13. November 1838 Z. 78400 ist dem Dominio Mykityńce die Bewilligung ertheilt worden, auf seinen eigenen Grundstücken — welche kaum eine Achtel-Meile von der Kreisstadt Stanisławów entfernt liegen — alljährig **vier Rindviehmärkte,** und zwar: am 14. April, 1. Mai, 14. Mai und am Tage nach dem Frohnleichnahmfeste abzuhalten.

Indem das Dominium Mykityńce diese höchste Bewilligung zur allgemeinen Kenntniß bringt, werden alle respectiven Interessenten zur Besuchung dieser Rindviehmärkte mit dem Beifügen eingeladen; daß für alle Marktbedürfniße, und vorzüglich für **wohlfeiles gesundes Heu und Futter** gesorgt werden wird, und daß der eigentliche Marktplatz ohnehin schon durch seine natürliche Lage an dem Bistrica-Fluße — welcher daselbst gleichsam mehrere Kanäle bildet — bezüglich geräumiger Standplätze und Viehtränken anerkannter Maßen die größte Bequemlichkeit darbiethet.

Mykityńce den 15. Februar 1839.

Spaeth,
Dominical-Repräsentant.